Kraków, dnia 20 Maja 1886 roku.

DJABEŁ



ROK 18. Nr. 10.

Numer pojedyńczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

METAMORFOZY.

Gdy Wiluś był koło Wersalka,
Pojechał doń Leduchos. Halka,
Winszować w imieniu swem i Papki,
Że zbił Francuzów w kwaśne jabłki.
Księżom Wilusia czcić doradza,
Mówiąc: „od Boga każda władza“.

Lecz Wiluś nic tem nie wzruszony,
„Och welche Fügung“ — rzekł do żony,
I wkrótce arcy-ach biskupa
Wsadził w Ostrowie in die ciupa.
A potem go, z nim księży bandę,
Wypędził heraus aus dem Lande.

A wtedy Halka wstrząsnął karkiem
Nuż w bój z Wilusiem i Bismarkiem!
I do narodu słał pisanie:
„Nie wierzcie Niemcom, jak i ja nie,
Czoło im stawić wam potrzeba,
A pomoc przyjdzie z Rzymu, z nieba“.

Więc naród podniósł hardą głowę
Na te ustawy — te majowe,
I na Wilusia i Bismarka
Wciąż się odgraża i wciąż sarka,
I mówi jemu: „marnie skapiesz,
Gdy się za nami ujmie papież“.

Lecz papież dał nowego susa —
Śle Bismarkowi krzyż Chrystusa
I rzekł mu: „z tobą dalej zajdę,
Więc bleiben wir jetzt gute Freunde —
Polaków niech tam **Dunder** bierze“ —
I zawarł czułe z nim przymierze.

Wtedy Polacy ślą do Halki,
Co ich zachęcał do tej walki,
Ślą w miłościwe posłów lato.
Pytają: „Halko! cóż ty na to?“
A Halka: „Z Boga wszelka władza“,
I czcić **Dundera** im doradza.

Więc ci, by spełnić wszystko święcie,
Szykują się w lot, na przyjęcie
Krzyżackiego arcybiskupa!
Owacyj festynów ma być kupa,
A „**Djabeł**“ widząc, co się dzieje,
Nie w kułak ale w głos się śmieje.

I opisuje te cudactwa
Partackim rymem, **w cześć: partactwa**
Tych pomysłowców — co na tyle
Mają odwagi, że chcą w chwilę
Zniewagi Matce wyrządzonej,
Policzkującym bić pokłony!

Hej! pałogłowcy! w transparenty
Ustrójcie okna! Ojciec święty
Namalowany niech się ściska
Z lutrem Bismarkiem — u stóp miska
Ze soczewicą — gwoździe, kleszcze,
A wy **kontusze** wdziejcie jeszcze!

KRÓLOWO POLSKI!

Maj! to Twój miesiąc — o Matko! o Pani!
Spojrzyj na smutne twych dzieci dzierżawy,
Jak marne ptasze z gniazda wyrzucani
Otrzyj łzy z powiek a z czoła pot krwawy.

Niegdyś Królowo pieśni Twojej dźwięki
Wiodły praojców do szczęścia, do chwały —
Dziś z polskiej piersi płyną w niebo jęki,
Dziśby nad nami kamienie płakały.

Praojce nasi w dyamenty lśniące
W perły, rubiny, wieńczyli Twe skronie!
Za perły przyjmij łzy nasze gorące...
Spadłe przy Syna Twego, ziemskim tronie.

Och błyszczą one jak drogie kamienie,
A miejsca, które wsławiły się niemi,
Są to: katorgi — lub jak dziś: sumienie
Tych, co wygnali nas z rodzinnej ziemi!

Biedni my biedni — tułacze, nędzarze,
Biją w nas burze biją nieszczęść fale,
Królowo Polski przed Twoje ołtarze
Niesiem łez perły — łez krwawych korale.

Czyżby tak straszne były nasze grzechy,
Że nawet promyk nadziei nie świeci?
Królowo Polski! litości, pociechy...
O! Matko, spojrzyj na Twe biedne dzieci!

Zora.

Nowa Palestyna.

— Tate?

— Wus ist?

— Ist das wahr, co ten nasz Alasz Israelicki bedzi dowoł nom zidkom golicyjskim kuždemu, co sze w guńke chłopskom ubierze, po jedna chalupa, po dwuch morguf z kruwami i kozami i po 200 ranisz na zasziw?

— Dues mus wahr sein, kiedy to stało uf gazeta!

— Ny, a dla cegi Bartek, co wun mo fünf morgi, nawet 50 ranisz nie potrzebuje na zaszewy a nom dajom až 200?

— Bo Bartek glupi chlop — on szeje pszenice, owesz, žito — a ty bedzisz sioł tych 200 ranisz miedzy chlopuf na gruby percent. Jak chlop nie bedzi mioł oddacz— to ty jemu bedzisz zabracz jegi morgi — und es kimt die Zeit, co ganze Golycya i szlochecka i chlopska bedzi nasza, bo czy to szlochczycz czy chlop polski to takie paskudniki co zawse potsebujom wiency niz majom. Wienc my szebie zrobiamy tu potem die zweite Palestyna, gdzie bedziemy chlopami oracz aze szlachczyczów porobimy sobi die parobkes und halbekonomes — bo to rolnikowaty narud, to wun do tegi git! Aj! waj! jaki to ten Ałasz Izraełycki hat a pikes małachoskes Versztant!

ZBAWCY.

Bajeczka polityczna poświęcona P. T. Dziennikarzom.

Raz dziewczę młode
Wpadło w wodę,
By je ratować leci
Jeden, drugi, trzeci...
Ale na brzegu
Wstrzymali się w biegu,
I jeden drugiemu rzecze:
— „Co? ty człowiecze
Chcesz ją ratować, warchole!
Ja wolę!“
Drugi mu oporem stawa:
— „Ty nie masz prawa —
Nikt niech z pomocą nie bieży,
Bo ona do mnie należy“.
— „Ty pływać nie umiesz przecie“
Mówi indywiduum trzecie.
„Cóż jej pomożesz w potrzebie?
Zgubisz ją i zgubisz siebie!“
— „Wolę, że zginie ona, ja z nią wszystek,
Niż żeby ratować miał ją lada cbłystek“.
Gdy tak na brzegu spór wiodą
Z wielkim hałasem,
Dziewczę tymczasem
Przepadło pod wodą.

Odpowiedź na pytanie.

Hrabia Tarnowski zapytuje w „Przeglądzie“ swoim: w czem kraj nasz postąpił przez takie pisma postępowe jak „Gazeta narodowa“, „Djabeł“ i „Nowa Reforma“? Oto w tem panie Dobrodzieju, że gdy dawniej wystarczało do szczęścia być hrabią galicyjskim, dziś pisma postępowe to zrobiły, że jeden, drugi hrabia oprócz tego, że jest hrabią, stara się jeszcze zostać albo profesorem, albo wioleneczelistą albo posłem, albo nawet c. k. komisarzem lub starostą, aby w świecie znaczył coś więcej niż hrabia — aby go nie miano za hetkę pętelkę. Verstanden!

Elegja na zgon zdrowego rozsądku i sumienia.

Zginął zdrajca, odstępca, sławny Sadyk — Pasza,
Wnet znalazł się biograf. Odczyty wygłasza!
Gdy zginie mąż prawdziwie zasłużony, wielki
Co za Polskę ostatnie przelał krwi kropelki,
Którego życie było ciągłem poświęceniem,
Żywot jego pokryty grobowem milczeniem!

Czy Sowiński, Ściegienny, Konarski, Padlewski,
Mackiewicz. Sierakowski i podobnych tłumy,
Czy to Rettel, Nabielak, albo Niegolewski,
Co wzbudzają uczucie w nas szlachetnej dumy,
Zaledwie krótką wzmianką ktoś o nich coś wspomni!
Nie zna ich młodzież nasza, — zapomną potomni!
Bo profesory sławnej Jagiellów Wszechnicy,
Dowodzą, że to wszystko byli buntownicy.

A gdy umarł Naczelnik od „Straży pożarnej«
Tłumiącej ducha, — spólnik do „**Teki Stańczyka,**“
„**Większym był od największych.**“ — grzmi w mowie cmentarnej..
I chwałę jego głosi Stańczykowska klika!
Chociaż **rozstroił** jedność, drwił z świętego boju,
Mówią o nim, że „**on to był strojem w rozstroju.**“
Gasił wolność, — więc zwą go „**narodu świecznikiem,**“
„**Mędrszym, niżeli Długosz,**“ „**nowym Kopernikiem.**“

Zjawia się mędrzec, który jak warjat dowodzi,
Że Polska od trzech wieków patrjotów nie rodzi.
Za to że widział tylko błoto „**okiem bystrem,**“
Z historyka chce zostać oświaty ministrem!

Zjawia się karlik co się na Pola porywa,
Co olbrzyma jak Victor Hugo „**psem**“ nazywa,
Dla którego Słowacki — „**fenomen nicości,**“
Co nawet Mickiewicza nie chce przenieść kości!
Na prelekcjach pękają mury od oklasków.
Bo jakże tu nie uczcić Stańczykowskich blasków?!

Gdy umrze jaki wielki pan, stronnik Gielguda,
Lub duchem z Targowicy, wnet znajdzie się duda,
Co wielką jego sławę roztrąbia po świecie,
W odczytach, biografjach, kazaniach, portrecie;
Jeden z tych, którzy „boską“ Katarzynę chwalą,
Co na „**Sejm czteroletni**“ wszelkie gromy walą,
Co pragną uniewinnić króla Stanisława,
Dla których najpiękniejszą jest odstępców sława.
Zjawiają się uczeni. profesory. grafy!...
Jacy bohaterowie, takie biografy!

Wszystko to, co ojcowie nasi dotąd czcili,
Tacy to mędrcy dnem do góry przewrócili.
Upadł naród, nie tylko w skutek zwady, zdrady,
Lecz że podobne do tych wyznawał zasady.
Takie krążą pojęcia w krakowskiej Wszechnicy.
Biedna młodzi! — I to są twoi przewodnicy!

Warszawa. **Niekrasicki.**

PLAUDITE CIVES.

Ciesz się narodzie! Prześwietny Mag-stracki korpus wraz z swoją rządzącą gł-wą, wydał nowe konsensa na **dwadzieści kilka** szynków jeszcze! A więc pokazuj się, że bajką były te wszystkie gadani za czasów prezydentur dra Zyblikiewicz i dra Wajgla, że miasto ma za dużo szyn-ków, że trzeba zmniejszyć liczby konse-sów. — Że tak nie jest to najlepszy d-wód w tem, że dano nowe konsensa. Mu widocznie być za mało szynków jeszcz musi miasto czuć gwałtowną potrzebę teg skoro liczbę ich powiększono. Na frasune dobry trunek — więc będziesz miał n-rodzie kilkanaście więcej miejsc do topi-nia smutków twoich, a to wszystko z ł-ski prześwietnego Magistratu i rządząc nim głowy! Es lebe hoch — panie dobr-dzieju!

PELE-MELE.

Dziś już Stryja niema!

Czyje oko łza nie zajdzie
Pierś nie zadrga czyja,
Na wspomnienie pełne zgrozy:
Dziś już nie ma Stryja!

Gdzie stał wczoraj rząd kamienic
Dziś — wiatr stepem świszcze,
Ludzie snują się jak cienie
Uprzątając zgliszcze.

Z 600 domów popiół tylko,
A pod czystem niebem
Tysiąc rodzin głodnych patrzy
Za kątem i chlebem.

O! niech naród tak jak dotąd
Daje, co dać w stanie,
A gdy kraju ofiarnością
Stryj z gruzów powstanie...

To tę świętą starą prawdę
Przechowa ludzkości:
Że nie straszną klęską żadna
Wśród bratniej miłości!!

Idealizm a realizm!

W fotografią jej jak w tęczę
Ja patrzyłem rozmarzony,
Tchnieniem, ust jej nie chcąc skazić
Choć już byłem... narzeczony!

Gdym tak marzył, wietrzyk, psotnik,
Rozwiał... ciemnej liść altany...
I spostrzegłem, jak ją ściskał
Podporucznik... wymuskany!

Do mego okienka!

(a la Heine.)

Gdy na czystem tle okienka
Błyśnie ciemna jej sukienka
Z za gęstej firanki —
Wtedy patrzę z utęsknieniem
I rozkosznem serca drżeniem
W lica mej kochanki!

Lecz gdy mimo zwykłej pory
W oknie wiszą gęste story...
Gdy puste okienko —
Wtedy żal ogarnia duszę,
I choć nie chcę wzdychać muszę
Za ciemną sukienką.

Wiosenne zachwyty.

— Wiesz żoneczko! prześliczne
Te majowe dzionki...
Te drzewa pączkujące...
Fiołki!... skowronki!...

Człowiek czuje, że żyje...
A serce pod wpływem
Tej wiosny tak czarownej
Tętnem bije żywem!

I duszę wskroś przenika
Światła promień pierwszy...
— „Zajrzyj w pola, to lepsze
Od tych kiepskich wierszy!“

Do Stańczyków.

Słyszę pełno harmiderów,
Nawoływań, szumnych mów,
Na brak ludzi, charakterów,
Serc poczciwych mądrych głów!

I wierzyłbym, że Katonów,
Prócz Stańczyków... w Polsce brak,
Gdyby mimo tych rezonów...
Sami mowcy — nie szli wspak!

Raz przestańcie lamentować!
Jak poprawić chcecie nas,
Siebie trza pierw zreformować
A nie pójdzie przykład w las!!!

Nelin.

Wodociągi krakowskie.

Dotąd mimo najusilniejszych starań nie dało się obliczyć, czy źródła regulickie wystarczą na zasilanie Krakowa wodą na czas dłuższy — ale to już przynajmniej obliczono, że jeżeli naradociągi w tej sprawie pójdą tym torem, co teraz — to spodziewać się można, że w połowie przyszłego stólecia projekt wodociągów będzie bliskim urzeczywistnienia!

Kto wie, czy zwłoka ta nie przyniesie większych korzyści miastu, niż dałyby je według opinji p. Früdricha dziś wybudowane wodociągi? Twierdzi on bowiem **sumiennie** rzecz omawiając, że takie wodociągi kosztować będą eine kleine bagatele bo tylko dwa miljony — a przypuszczając, że woda z nich wystarczy na potrzeby miasta przez lat 13, każe zawczasu szukać pobocznych źródeł wszędzie, gdzie się da tylko, ażeby w momentach z góry wyrachowanych zasilały nieuniknioney brak wody regulickiej. Poczekawszy przeto z roz poczęciem budowy lat kilkanaście, z powodu szukania tych pomocniczych źródeł, któż wie, czy mózgi ówczesnych radców miejskich, wolne od dzisiejszych wpływów wody regulickiej, nie przyjdą do przekonania, że daleko korzystniej będzie podjąć skrytykowany projekt p. Opida, aniżeli opierać się gwałtem przy owej regulickiej wodzie, sławnej jedynie z tego, że zawsze za przybyciem komisyj miejskich — zamienia się cudownie jak w Kanie galilejskiej w smakowite winko!

Windhorstowi

za głosowanie przeciw wnioskom polskim.

Dopókąd walczyć mu trzeba było
O losy Rzymu owieczek,
Nie gardził polską pomocą miłą,
Windhorstek, wielki człowieczek.

I na uwięzi trzymał nam posłów,
Kierował zawsze ich zdaniem;
I z wielkich ludzi porobił osłów,
Co ślepo zawsze szli za nim.

Chcąc zyskać sobie u niego względy
Ostrożnie liczyli słówka;
I często wielkie robili błędy,
Gdy tak chciał Windhorst — wskazówka.

I dziwy wielkie, że cała klika
Tych mężów, Kuryer — Kantecki;
Nie postawiła jeszcze pomnika,
Owieczce rzymsko-niemieckiej.

Trzeba to było zrobić zawczasu,
Dzisiaj upadła ta świętość;
Windhorst pokazał nam bez hałasu,
A la pan Bismark — zawziętość.

Że ją przystroił w słóweczka ładne,
Dla formy była pozłota;
Im czulsze słowa, tem więcej zdradne,
Tem gorsza po nich — podłota!

Na wzór krzyżaka w płaszcz otulony,
Na którym krzyż rzymski błyska;
Żegnał nas krzyżem, lecz dla obrony,
Głosami centrum uciska.

O wielki Rzymie, jeśli twa wiara
Tak zacnych miewa rycerzy;
Jeśli w ten sposób poprzeć nas stara,
Że skrycie w pierś nas uderzy...

Milszy mi wtedy ten jad otwarty,
Co się do ofiar nie skrada;
Jak pseudo-prawdy płaszczyk wytarty,
Jeśli po za nią tkwi — zdrada!

Elf.

W salonie mieszczańskim.

— Czy to prawda panie mecenasie, że pan podjąłeś się bronić sprawy jakiegoś Tr.....go?

— Tak jest pani i sprawę tę wygrałem. Jestem mocno zadowolony bo T.. był bardzo pokrzywdzonym przez adwokata K...a.

— Ależ ja żyję z mecenasostwem K. Z jego żoną grywam często wieczorkami w labeta. Pomyśl pan, coby to było, gdybyście się tu u mnie spotkali!! To też nie będziesz się pan dziwił, że choć nam to bardzo przykro, ale będę musiała wyrzec się przyjemności widywania u siebie...

— Państwa K. To bardzo chwalę pani..

— Ależ nie państwa K., tylko pana. Jak można prowadzić w tak niekorzystny sposób sprawę przeciw swemu koledze— zważywszy do tego, że mecenas K. jest tutejszy, a ten T. to jakiś cudzoziemiec, włóczęga były powstaniec, kanalja.

— Kongresowiak...

— No wiem — i dlatego dziwię się panu.....

— Ja zaś pani dobrodziejko jestem dumny z podjęcia i przeprowadzenia tego procesu — i nie będzie mi to robiło ani ujmy ani przykrości żadnej, że przestanę bywać w domu tych, którzy się oburzają, żem miał odwagę bronić pokrzywdzonego i do tego według patrjotycznych pojęć pani dobr. cudzoziemca, włóczęgę!

Pomyślna zmiana.

Gdym był jeszcze kawalerem
Sadzić się musiałem.
I dla Wici mojej złotej
Często kupowałem:
Kwiaty, drogie bombonierki,
Różne prezenciki,
Książki, nuty, bižuterje,
Ciastka i pierniki.

Dziś po latach pięćdziesięciu
Wspólnego pożycia
Najpomyślniej się zmieniła
Droga moja Wicia.
Już nie kwiaty, bombonierki,
Ciastka, książki, nuty,
Lecz dość często jej kupuję
Tabaczki trzy łuty....

Tom....

Obiecali a nie dali...

By się Piotr ożenił, góry
Złote obiecali...
Lecz po ślubie bez przyczyny
Układy zerwali....

Zniknął posag wcale znaczny,
Konie i krów wiele...
Spostrzegł potem Piotr niebaczny,
Że wziął tylko — cielę...

Tom....

Adres wdzięczności.

My niżej podpisani przepełnieni uczuciem głębokiej wdzięczności dla prześwietnego Magistratu, który okazał się tak dbałym o zaspokojenie **pragnień** naszych i miłościwie powiększyć raczył liczbę szyneczków — kreślimy się z najgłębszym szacunkiém i całujemy rączki prześwietnego magistratu.

W imieniu wielu

Alojzy Sznapsikiewicz
Franc Bier von Bock.
Gaudenty Starka
Józef Trąbczyński.
Mateusz Kufel.

Z czas towych.



.... „Robiłem wszystko, co robić mogłem, ale się nic zrobić nie dało! Biedacz śliwy jest jako ów kozioł ofiarny... ale tak być musi! Ażalisz mądry pasterz nie powinien poświęcić jednej owieczki dla uratowania innych i samego siebie od żarłoczności wi ówiąc to popłakiwał... i gotował się do wielkiego jęku: „Et lux perpetua luceat ei!“ a słuchająca Europa polewała mu ręce.

NADESŁANE.

Poranek wiosenny Gozdawity.

Już za górą dzionek świta,
Gozdawita swój wiersz czyta; —
Błogi spokój ranek wita,
Swój wiersz czyta Gozdawita.
Woń (?) w powietrzu czuć się daje,
Gozdawita wierszem baje,
W grudnie, w marce, w kwietnie, w maje
On wciąż tylko wierszem baje.

Czy wygnańcy giną z nędzy,
Czy się Lisko lub Stryj pali —
On wiersz daje miast pieniędzy,
I znów wiersze pisze dalej.
Przyjdzie żebrak w jego progi,
On mając chęci najszczersze
Mówi: „grosza nie dam — drogi —
Lecz przeczytam ci me wiersze".

Ekspresowi, jeźli żywo
Coś przyniesie mu ze światu,
Zamiast dyskę dać na piwo,
Daje wiersz swój z inseratu.

Derkacz w trawie zaszargany
Spieszy z łąki *na skraj roli,*
Gozdawita zabazgrany
Swoje rymy ciągle *goli.*
Gęsi szczypią trawę z rosą,
Magda z Kaśką chodzą boso,
Gozdawita nic nie pyta,
Tylko rymy pisze, czyta.

W. Jastrzembkowski.

Uwagi śledziennika.

Kiedy komitet centralny postawił był ongi kandydaturę prof. Zatorskiego, a Machalski stawał jako drugi kandydat, „Czas" herezyje wypisywał na niego, odsądzał go od czci i wiary. I któżby był wtedy powiedział, że kiedyś potem tenże sam „Czas" tak gorliwie będzie popierał jego kandydaturę przeciw Romanowiczowi? Teraz znowu Machalski zastąpił miejsce prof. Zatorskiego, a Romanowicza spotkało to, co niegdyś Machalskiego. Spodziewać się więc można, że po latach kilku „Czas" popierać będzie gorliwie kandydaturę Romanowicza i używać będzie całego wpływu, aby on a nie kto inny n. p. dr. Warszauer został wybrany. Takie przynajmniej jest logiczne następstwo z tego, co się widzi.

Przed kilku dniami toczyła się w tutejszym sądzie wyższym sprawa p. Miejskiego profesora szkół realnych — a to z powodu, że z pewnym żołnierzem stojącym na warcie miał on stoczyć walkę lingwistyczną o tyle ciekawą — że o mało bagnet przeciwnika nie zakończył jej, sposobem praktykowanym przez uczniów z chrabąszczami! Bojownikowi winszuję, że sąd wyższy nie potwierdził wyroku sądu niższego, który zbadawszy, że tak rzekę ów casus belli — zgotował całemu jego korpusowi, losy armji Napoleońskiej pod Sedanem. — Winszuję, ale i powiedzieć muszę, że niefortunne to zajście nie przynosi zaszczytu profesorskiej inteligencji Gdyby na podobną walkę naraził się, który z uczniów i to z klas niższych nie byłoby w tem nic dziwnego — ale profesor!! Aj! Powagę nauczycielską grubo się zakompromitowało w opinii, tem usposobieniem awanturniczej natury, a cóż dopiero w umysłach uczniów którym się podało sposobność krytykowania tego szwanku!

Ihnatowicz wynalazł proszek, który jak powiada ma być środkiem niezawodnie wytępiającym prusaków. Gdyby to było prawdą wart złotego medalu — jakież bo nieocenione następstwa sprowadziłby ten jego **Gryllon!...** Tysiączne myśli przesuwają się po głowie... ale to pia desideria, które rzucam marzycielom a sam zwracam się do rzeczywistości bardzo smutnej, choć sercom skołatanym, przynoszącej pewną moralną pociechę! Protestacja czcigodnego Szumana w imieniu i Koła i narodu polskiego, to akt zapisany na kartach historji naszej zgłoskami, które kiedyś przeczyta **ten**, co przyjdzie z ramienia Sprawiedliwości bożej, naprawić szatańskie krzywdy wyrządzone narodowi — bardzo nieszczęśliwemu — bo opuszczonemu przez wszystkich — nawet przez namiestnika Chrystusa, przez Głowę Kościoła, w którego to objęciach nasz duch rodowy, pełen wiary śpiewał w każdym ucisku: „Królowo Polski Ty jesteś Matką, co anioła śmierci nie wpuści nigdy na próg żywota swej dziatwy".

Jacta alea est! Zobaczymy czy każdy czyn „nieomylnych ziemskich" jest także nieomylnym czynem w obliczu Tego, który umarł na krzyżu, ażeby zmartwychpowstała w ludzkości święta Jego idea: „Prawda boża przed fałszem piekieł!"

Protestacja szlachetnego Prezesa, to nie garść prochu, którą przekleństwo w twarz rzuca — ale signum potęgi ducha mówiącego: „Obejdę się bez was wszystkich mając Boga z sobą!" — Protestacja reprezentantów Polski w Sejmie pruskim to nie jęk przedśmiertnej modlitwy, kładącego głowę na katoskim pniaku — ale wyraz czynu, który musi być zawiązkiem tej nieśmiertelnej myśli Adama: „Hej ramię do ramienia" — a którą urzeczywistni naród wytrzeźwiony z wszelkich mrzonek bezmyślnego lenistwa.

Cześć Wam czcigodni synowie Polski!

?

Bydłem się brzydzi, w francuszczyznę wierzy,
„**U**licę" okiem pogardliwem mierzy,
Losy wyborców w jego garść oddają,
Dla chleba skacze, jak z góry zagrają!
Ojczyzną to dlań', przez co jest obstaran,
Graf, Włoch ni Polak, ni to pies ni baran.

999.

Pani Stachowicz.

Witamy ciebie w naszym grodzie mile
Ale z zacięciem pewnem desperackiem,
Bo przypominasz sobą owe chwile
Gdy scenka nasza, była jeszcze cackiem.

Obiecanka — łganka.

— Czy to prawda, że Koźmian cały dochód z przedstawienia teatralnego obiecał ongi dać na pomnik dla ś. p. Anczyca?

— Tak jest — obiecał i dał cały dochód z przedstawienia, tylko przedstawienia dać zapomniał i dla tego dochód wynosi: wielkie zero!

WIERSZE KARMELKOWE
dla artystów i artystek.

Najznakomitszej w Krakowie.

Pióro rdzewieje gdy niem pisać mało —
I z twym talentem tak samo się stało!

Naiwnej.

Naiwność moja panno, nie na tem polega
Gdy języczek po wargach nieustannie biega.

Amanto di grazzia.

Postęp, rozmaitość **caukem** ci nie znana,
Jak **grywaueś** lokaja, tak dziś grywasz pana.

Suberetce.

Że nie żyjesz ze sceny w to każdy z nas wierzy
Lecz tego uwidoczniać panno nie należy!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Na linji A—B.

— Nie mam czasu kochany Teściu! Dziś mi żona powiła bliźnięta — jutro więcej... do widzenia!

— Gwałtu!!

Czas wszystko zmienia.

On człowiekiem był porządnym,
Ona dobroć sama...
Grzeczna cicha... w ogień pójdzie
Jéśli każe mama.

I kochali się serdecznie,
A ludzie mówili:
Dla niej on, dla niego ona,
Jakby się zrodzili!

On jej grywał na gitarze,
Ona w zachwyceniu:
„O mój luby!" drżąc szeptała
Wsparta na ramieniu!

W rok po ślubie się zmieniło,
I o smutny losie!
On grać przestał... a zaczęła
Ona mu na nosie...

Tom....

Broszura Dr. H. hr. Krasińskiego

omawiająca modele na pomnik Mickiewicza wywołała dużo dowcipów ujemnej natury. Czytając zdania o niej wielu niepowolanych nasuwa się

myśli ów wiersz ekonoma w Krakowiakach i góralach: „Co słyszę! i to ciele także się odzywa?“ Dla czego wyśmiewać przesadnie uczciwą pracę światłego człowieka — i to w sposób graniczący z swawolą dziecka? dla czego taką wyśmiewką ośmielać kozy do skakania, tego nie pojmujemy wcale.

Jakkolwiek nie zgadzamy się z niejednemi wywodami szanownego autora — jakkolwiek nie moglibyśmy nigdy przyklasnąć żądaniom hr. Krasińskiego, który w głębokiej czci dla wszystkiego co wyszło z pod ręki Matejki, pragnie bezwarunkowego wykonania pomysłu nieśmiertelnego mistrza — nie bacząc na to, że pomysł ten, tak jak się przedstawia, ani nie odpowiada pojęciom narodu o miłości jego dla Wieszcza—ani wykonany jako pomnik, nie byłby spuścizną godną tych jego pojęć — przecież uważamy, że cała ta praca hr. K. zasłużyła sobie na bezstronne omówienie znawców—jak zasługiwała na uwzględnienie dyrekcyi Muzeum nar. prośba jego, mająca związek z tą poważną oceną modeli — a która dla błachych powodów nie została wysłuchaną.

Te błache powody rzucają na „dobrą wolę“ dyrekcyi światło złe — daleko gorsze choć w innem znaczeniu—niż okna sali w której się znajdują owe modele — a których należne odfotografowanie jest tamże zupełnie niemożliwem.

Od Redakcyi:

Ulica Grodzka: O drążku-pieniążku już nie na czasie — reszta będzie.

UWAGA.

Bismark w planach swoich ginie...
Przemyśliwa o tem
Aby wszystkie polskie świnie
Mógł wykupić złotem,

Lecz w radosnej tej nowinie
Niech się wdzięczność budzi,
Że nam niemcy biorą świnie
A w zamian szlą ludzi.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferye, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównem wejściu na dole po lewej stronie, BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 w głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, przy ulicy Krzyża (dawniej Rocha).

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 9.

Domy komisowe.

I. NAWROCKI, Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Bióro spedycyjne.

Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Rynek l. 26 Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcye przy użyciu środków znieczulających.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Apteki.

J. TRAUCZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOLĘCKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedrównanym smakiem.

Magazyny i handle.

LUDWIK WEBER, Rynek gł. Fabryka pościeli i materaców. Skład dywanów i wózków dziecinnych. Przyjmuje zamówienia na wyprawy od najtańszych do najwykwintniejszych. Wybór wielki. Ceny przystępne.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

H. FRITSCH, Mały Rynek Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

PORĘBSKI & ZIMLER dawniej Józef Riedel w Krakowie, polecają skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku, przyborów do krawieczyzny robót ręcznych oraz materyałów różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, do haftu i t. d. Wybór aparatów i materyj kościelnych Skład herbaty, Bawełny: saskie lidskie i harlandzkiei Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk. Towary galanteryjne skórzane i na drzewie rzeźbione

ANTONI ROTHE w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej l. 13, poleca Szan. Publiczności swój własny wyrób świec woskowych gładkich i z ozdobami, oraz skład świec stearynowych i stoczków po cenach najniższych. Dostać można codziennie świeżych pierników w różnych gatunkach.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norymbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów piśmiennych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

JAN JANIGA, linia A-B. Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba. Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specialitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Dalszy ciąg Przewodnika.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

S. REICHMAN, ulica Floryjańska Nr. 21. Skład bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej, tak własnego wyrobu jak i z fabryk zagranicznych. Obstalunki najstaranniej wykonywa się tak z własnego jak i dostarczonego materjału. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne i wszelkie hafty. Wielki wybór pończóch.

D. BUCHNER, Stradom Nr. 23. Bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych. materyj jedwabnych, czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, dywanów angielskich, płócień rumburgskich Sprzedaż częściowa i hurtowna.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i wełnianych towarów, oraz płócień, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacya tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancyą. Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.

Magazyny ubiorów męzkich.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie. Rynek główny l. 45, I piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męzkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materyałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Wyroby siodlarskie i rymarskie.

A. SZKLARSKI, ulica Floryańska. Główny skład siodeł, wyrobów galanteryjno-siodlarskich, oraz przyborów podróżnych i myśliwskich.

Składy fortepianów.

F. MASŁOWSKI, ulica św. Jana l. 309.

Zakłady kuśnierskie.

A KRÓLIKOWSKI, Plac Dominikański L. 3. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy. Ceny jak najniższe.

A. JACHIMSKI, poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 16 Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reparacye. Obstalunki wykonywują się punktualnie po cenach umiarkowanych.

FRANCISZEK CHĘCIŃSKI, ulica Frodzka Nr. 18. I. piętro Skład własnych wyrobów kuśnierskich futer męzkich, kołnierzy, rękawków, czapek i t. d. Przyjmuje futra do przechowania przez lato. Wszelkie obstalunki oraz reperacye wykończa się najstaranniej i najpunktualniej po cenie umiarkowanej.

Magazyn rękawiczniczy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3. poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu glansownych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrów, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rupturowych i innych bandaży itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancyą i przystępnemi cenami.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

KAROL PIENIĄŻEK, ul. Florjańska Nr. 28, dom Ks. Lubomirskiej. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye w zakres tapicerstwa wchodzące Wielki wybór gotowych mebli, materje i wszelkie potrzeby dekoracyjne z pierwszorzędnych fabryk Rysunki mebli i próby materyj przesyła na żądanie wraz z cennikiem.

STEFAN IGLICKI, tapicer i dekorator, przy ulicy św. Jana Nr. 12, podejmuje się urządzenia apartamentów, wszelkich dekoracyj, tapetowania pokoi, oraz wszelkich robót do zakresu tego zawodu należących ręcząc, za trwałe i eleganckie wykonanie.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej Nowo zbudowany z wygodnemi gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Wyroby masarskie.

WIKTOR ARMÓŁOWICZ, plac Myryacki pod „Murzynami“ poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92 Skład wędlin i delikatesów swojskich.

S. KIEŁCZYKOWSKI, ulica Florjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczków. Kiełbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kiełbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjałów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych. Wielki wybór najwyborniejszych cukrów. czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelmią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.

Kawiarnia i Restauracya.

L. BOGUSIEWICZA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów. Nowo urządzony ten zakład z paryzką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych. zajmuje całe pierwsze piętro. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich aż do stołowych austryackich. Bogato zaapatrzona własna piwnica. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne. Podejmuje zamówienia na zbiorowe śniadania, obiady, kolacye itp. tak w swoich salonach, jako też zobowiązuje się takowe w prywatnych urządzać domach nawet z usługą. Ceny odpowiednie.

Restauracye.

NOWAKOWSKI i MUSZYŃSKI w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuska dobór win wszelkich gatunków.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105. wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności.

ALEKSANDER ŁOPATKIEWICZ, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 23. Wykonuje wszelkie roboty w zakres tegoż fachu wchodzące, jako to: wszelkie atelie dla pp. fotografów, okna żelazne, balkony, krety itp. Reperacye uskutecznia szybko i po cenach przystępnych.

Skład drzewa.

SALOMON LIEBLING, Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak budowlanego jakoteż i opałowego. W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego — oraz gotowe belki z suchej jedliny i sośniny, za których trwałość ręczy właściciel.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślnej Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 10 „DJABŁA“ 1886 r.

KĄCIK LWOWSKI.

I.

„Jesteśmy bałwanami!“

A więc „jesteśmy bałwanami“!
Po autonomii ćwierć wiekowej,
Musimy sobie przyznać sami
Że — brak oleju nam wsród głowy.
Wszak nie wesoła to nowina
I widok zły na przyszłe lata,
A stryjska to wyrzekła gmina
Wyrzekła jawnie wobec świata.
Bo gdy zabrano się by wznosić
To, co zniszczyła tam pożoga,
Gmina poczęła sama prosić
Prosić o — c. k. pedagoga.
Ha! lecz czyż mogło być inaczej,
Gdzie naród ciągle ma na względzie
Hasło ospalców i partaczy:
„Jakoś to... jakoś, jeszcze będzie!“
Hej! ucz się raz Polaku przecie
Ucz się energii rzutności,
Bo bez niej na tym mądrym świecie,
Los pogruchocze tobie kości.
Ucz się samorząd swój uprawiać
Podnosić ciągle jego siły,
Bo to nie może ciebie zbawiać
Żeś — dla rządowej sfery miły.
Z męstwem dotychczas ci nieznanem
Do pracy tej się zabierz tego;
O! bo nie jesteś ty **„bałwanem,**
Lecz jesteś strasznym... **niedołęgą!**

II.

Co nam przyniósł Maj?

W dniach majowych, w dniach poezji
Choć co prawda niezbyt ślicznych,
Wzrasta na tym lwowskim bruku
Kopa — małżeństw artystycznych.
Jubileusz procedury
Także wzrósł, choć nie weseli;
(Procedurę bowiem nową
Oby raz już djabli wzięli!)
A jak zwykle kiedy wiosna
Lube rządy swe poczyna,
Pojawiła się w dziennikach,
Rozmaita — zielenina.
W czem zaś już najgorzej pono
Ta majowa sprawa — krucha,
To w tem, że pomimo dészczu
Nam w kieszeniach wciąż — posucha.

III.

Grecya.

Nadymała się straszliwie
Niby żaba,
Choć wiedziała sama dobrze
Jak jest słaba.
Chciała grać poważną rolę
Lecz zdradziły:
Jej zapały, jej okrzyki,
Że — brak siły.
W końcu dała kark pod jarzmo
Ultimatów!
Utraciwszy niepotrzebnie
Kupę blatów!

Dellyanis mówi sobie:
„Wart ja batów,
Że słuchałem rad, północnych
Tych psubratów“.

Djablik.

DROBIAZGI HUMORYSTYCZNE.

Przy ołtarzu.

Ksiądz. Panno Hildegundo, mnie się zdaje, że narzeczony panny spity jest jak bela. Ta on o własnej sile stać na nogach nie może...

On (zataczając się, z przejęciem głos podnosząc stopniowo). Tak, panie proboszczu! tak! jestem upity! upojony!!... a można nawet powiedzieć, pijany!!!... **ale**... pijany miłością.

Za granicą.

Pan Y. No i cóż tam ładnego widziałaś pani za granicą?

Pan X. Jakież wrażenie przyniosłaś pani ze sobą z podróży po Alpach szwajcarskich?...

Pani Z. O! miłe i wielkie! Szczególnie bydło tamtejsze mi się podobało. — A te woły!!... Jezus Marja, jeszcze teraz stoją mi przed oczyma.

Szczere wyznanie.

— Nie rozumiem, o co ci się rozchodzi. Twój list zaledwie z paru słów się składa, a pełno w nim kropek.

— Daruj najdroższa! Pisząc go, byłem trochę **zakropiony.**

Podsłuchane.

— No i cóż tam nowego słychać w Wiedniu? Byłeś w operze?

— A to dobre. Być w Rzymie i papieża nie widzieć. Ma się rozumieć, że byłem.

— No i cóż, jakże ci się tam podobało? Cóż grali?

— Co grali?... nie mogę sobie tak na razie przypomnąć. Czekaj... zaraz... zaraz... grali lukrecyę, — lukrecyę na bórg, czy na kredyt.... **Coś w tym guście.**

Przyczynek do historji francuskiej.

Pan A. Powiedz mi, co to była za jedna ta... ta... Pompadour?

Pan B. (usiłując przypomnieć sobie, powtarza:) Pompadour?... Pompa... Wiesz, Pompadour **to była taka cudowna krowa we Francji**, której mleko „Lait de Pompadour“ sprzedają dotąd w aptekach naszych po 1 złr. 50 ct. flaszka.

Rozmowa z jąkałą.

Na której ulicy mieszka syn pański?
— Dłu... dłu...
— A co porabia?
— Dłu... długi.

Nieporozumienie.

Poeta. Jutro przywiozę z sobą do pani najmłodsze dziecię mojej Muzy....

Ona. Jakto? pan się ożeniłeś?!... kiedy?

Genjalne dziecko.

— Uważ no Mileczko! **Moja mała czteroletnia Ludwisia** znalazła wczoraj na trotoarze guldena.

— W tym wieku? Nie może być.

— Ale jak Boga kocham, znalazła.

— No proszę, no proszę, **co to dopiero będzie, skoro ona dorośnie.**

Z piosnek wielkopolskich

Już nieraz bywało w świecie,
O czem wszyscy dobrze wiecie,
Iż ci łotry królowali,
Co Chrystusa krzyżowali.

Dzisiaj nadto figurują,
Krzyżem piersi dekorują,
Wojska Chrystusa rycerze,
Doprawdy, że śmiech mnie bierze!

Nawzajem się adorują,
Na nas biednych razem szczują;
Chcą mieć Dindra bez lewitów
W stolicy kraju Lechitów.

Windhorst zrzuca maskę z twarzy,
Sprawę naszą lekceważy,
Więc kleryków nam nie dadzą,
Wojciecha stolicę zdradzą?!

Róbcie sobie co bądź chcecie,
Polski nam z serc nie wydrzecie,
Chociaż z Rzymem sojusz macie,
Wnet swe dusze czartu dacie.

Bartek z nad Warty.

Petycja.

Prlosimy prześwietny Majstrat i komitet od plantuw, żeby nie odgrladzać trafki drlutem z kolcami bo możemy sie skaliczyć albo oczko którle wykłuć i kolców nie wbijać zdrladliwie tam gdzie wolno chodzić. Nasze niańki są mondrle, ale nie mogom tego zobaczić co piaskiem przysypane.

Dzieci Krakowskie.

Z piosnek poznańskich.

Dla mody przeróżne pany
Odwiedzali Franciszkany,
Kościół Niemców — katolików
Mieścił mnóstwo polskich łyków.

Aż naraz spisy zrobiono,
A w nich naszych pomieszczono
Łyków, jako **Niemców braci,**
Ztąd niejeden głowę traci.

Nadto w tych acanów dzieci
Duch germański może wleci,
Bo już **„Vater Unser“** w szkole
Klepią, choć ich w gębach kole.

Macie dosyć świątyń własnych,
Nie tak, jak ów kościół ciasnych,
Pocóż między bydło włazić,
Na germanizm się narażć?

Bartek z nad Warty.

WILLA

we wsi Zwierzyniec Nr. 22.

w pięknym położeniu na wzgórzu, nie daleko mogiły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, piętro I.

Dr. S. Skobel

SPECYALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

(NADESŁANE)

Na zimniejszą porę roku powróciłem z Zakopanego do Krakowa, gdzie jak w roku przeszłym oddaję się wykonywaniu wodoleczenia (hydroterapii) i leczniczej gimnastyki w połączeniu z mięsieniem i ortopedyą. Dotyczących chorych przyjmuję jak przedtem w „Łazienkach górnych w ogrodzie" od 11 do 12 w południe, tudzież w swoim zakładzie gimnastycznym przy ulicy Sławkowskiej l. 31 od godz. 3—4 popołudniu.

Dr. Wenanty Piasecki.

Każdy może być zdrów i szczęśliwego, podeszłego doczekać się wieku, skoro tylko dba o swoje ciało. Przeważna część chorób pochodzi z krwi, należy głównie zatem na to baczyć. Nasze badania i wieloletnie doświadczenia zdołały osiągnąć takie środki, które pewnie, szybko i bez złych skutków krew czyszczą, takowe wzmacniają i krążenie krwi regulują. — Nasza metoda leczenia ogólnie uznaną została, a orderami i złotymi medalami kilkakrotnie nagrodzoną była. — Leczymy gruntownie pewne słabości, pochodzące z zepsutej krwi (bez rtęci), — smutne następstwa tajnych nawyknień, dalej — osłabienia, chociaż skórne, rany choćby zadawnione), liszaje, wypadanie włosów, reumatyzm, wszystkie kobiece słabości z niezawodnym skutkiem. — Tasiemca usuwamy za pomocą naszej specyalnej metody, nawet u dzieci w przeciągu jednej godziny. Cierpiących na rupturę leczymy naszymi pasami rupturowymi, sporządzonymi według najnowszych badań.

Każdego rodzaju choroby szczególniej cierpienia nerwowe, bóle żołądkowe, nerwowe strzykanie i szum w uszach, tępy słuch, bóle głowy migreny, bladaczkę, leczy gruntownie i pewnie, w całym świecie znana metoda nasza. Zapalenie płuc i astmę leczymy w ciągu czterech tygodni. — Wszelkie listy (z dołączeniem marki na odpowiedź) adresować prosimy:

Do prywatnej kliniki

„Freisal"

W Salcburgu (Austrya).

Złoto którem każdy może z łatwością pomocą pędzla, wspaniale pozłocić każdy przedmiot jak ramy obrazów, zwierciadła, przedmioty z drzewa — szkła, porcelany i t. d.

Srebro pod gwarancyą wyrabiane z czystego srebra, nieszkodliwe podług atestu, przydatne do posrebrzania podstawków, łyżek, świeczników, klamek, uprzęży, latarni, listew powozowych itd. Każdy niefachowy może za pomocą tego płynu posrebrzać przedmioty metalowe z największą łatwością. Cena butelki złota lub srebra fl 1.

Rozsyła się za nadesłaniem poprzedniem odnośnej kwoty lub za zaliczką pocztową, gdzie takowa jest możliwą. Znaczki pocztowe wszystkich krajów przyjmują się w zapłacie.

Leopold Epstein,

Berno na Morawach. (Brünn in Mähren.)

Przestroga dla kupującej publiczności.

Przed niedawnym czasem pewien znajomy który już dłuższy czas cierpiał na zapchanie połączone z uderzeniem krwi do głowy, biciem serca, bólem głowy, brakiem apetytu etc., idąc za poradą swego lekarza domowego, zażądał znanych pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a.

Dotyczący aptekarz, który z niewiadomych powodów prawdziwych pigułek szwajcarskich nie miał, chciał zpowodować kupującego do wzięcia pigułek własnego wyrobu, opakowanych podobnie jak prawdziwe pigułki szwajcarskie — utrzymując, że jego pigułki są lepsze i tańsze. Szczęściem że cierpiący był już poprzednio powiadomiony o licznych naśladowaniach, opuścił też zaraz aptekę, aby w innej prawdziwych pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a kupić.

To zasługuje na naśladowanie, a każdy będzie ustrzeżonym od oszukaństwa, jeżeli będzie zważał że etykieta pigułek szwajcarskich R. Brandt'a mieści w sobie biały krzyż w czerwonem polu i podpis: **R. Brandt'a.**

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zacząwszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

kład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramemi oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.

$^1/_2$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.

$^1/_2$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^2/_2$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^1/_2$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^1/_2$ m. m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13. 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^5/_4$ holendersk. ***weba*** złr 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12

1 ***sztuka*** $^3/_4$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szafonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2 50 i 3

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2 75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr 1·25 do 1·40

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucncj, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP Czuję się w obowiąku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniéjszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne* uznane przèz Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczni jsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt *we Lwowie:* Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☛ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☚

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Sery*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby swieże***.

Skład swieżych wod mineralnych krajowych i zagranicznych

IGNACY RAJAL

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

wszelkich obić

od najtańszych do najzbytkosztowniejszych

tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych.

URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.

Na składzie znajdują się

Pledy, Kołdry i Koce

z sierci wielbląda

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

DYWANÓW SMYRNEŃSKICH i TURECKICH.

Albert Eker

mieszka przy ul. św. Jana l. 22, (gdzie szkoła realna)

udziela jak dawniej

lekcje tańców i gimnastyki salonowej.

Na czas pory letniej przyjmuje jak zawsze zamówienia wchodzące w zakres jego nauki i na **prowincyi**.

Osoby interesowane raczą się z nim wcześniej w tym względzie porozumieć.

JAN BAJER

MAGAZYN i FABRYKA WYROBÓW TOKARSKICH

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jakoto, **cybuchy z bursztynami, wiśniowe tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wielki wybór portmonetek.**

Kręgle, Kule, Krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

Reprezentacya pilzneńskiego browaru mieszczańskiego

(Bürgerliches Bräunhaus)

JÓZEF RAPOPORT

w Krakowie, pl. Dominikański l. 4.

zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje Piwo Pilzneńskie z Browaru mieszczańskiego w butelkach i beczkach oryginalnych.

Magazyn nowości

FILIPA EILE

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej pod l. 6

utrzymuje na składzie:

wielki wybór biżuteryj, parfumeryj i mydeł,

lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki **„Houblon“**, również ceraty, **bielizną męzką**, krawatki, **kaftaniki trykotowe** według systemu **Prof. Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymbergskiego

po cenach nader niskich.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Fabryka ubiorów męskich

i dziecinnych

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia,

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności,

iż z dniem 18 Sierpnia otworzył

w Krakowie przy ul. Grodzkiej w domu p. Süssera l. 9 I. piętro

FILIĘ

swej FABRYKI

UBIORÓW MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonanie tegoż

po cenach fabrycznych

przetrwa każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.

Heilmanna Kohna i Synów.